W GRONIE NASZYCH NIEŚMIERTELNYCH

Przemówienie Rektora KUL podczas nadania tytułu doktora honoris causa KUL prof. MARCELOWI JANSSENSOWI

Dostojny Senacie,
Bardzo Szanowny Panie Profesorze Janssens,
Szanowni Państwo,

Gdy przed kilkoma laty obchodziliśmy uroczyście jubileusz siedemdziesięciopięciolecia istnienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, siłą rzeczy, przy okazji różnych uroczystości z tym jubileuszem związanych, dokonywaliśmy swego rodzaju bilansu – zysków i strat, sukcesów i porażek, blasków i cieni. Sięgaliśmy wówczas pamięcią do początków naszej uczelni, a także do instytucji i ludzi, dzięki którym mogła ona zaistnieć, mogła przetrwać różnego rodzaju trudności i prześladowania, a w końcu rozwinąć się z prowincjonalnego uniwersytetu o niewielkim zakresie oddziaływania, w uniwersytet ważny dla całego kraju i znany poza jego granicami.

Śledząc historię i postępujący rozwój Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uświadamiamy sobie jego wyjątkowo silne związki z Uniwersytetem Lowańskim. Nie będzie w tym żadnej przesady jeśli powiemy, że Katolicki Uniwersytet w Leuven był matką naszej Alma Mater. To bowiem na wzór tego uniwersytetu, jego wychowanek – ks. Idzi Radziszewski – założył w roku 1918, w Lublinie nasz Uniwersytet Lubelski i został jego pierwszym rektorem. Katolicki Uniwersytet Lubelski przez wiele lat korzystał ze wspaniałych doświadczeń naukowych i organizacyjnych Lowanium. Studia w Louvain odbyli tacy znani profesorowie KUL, jak późniejszy rektor ks. Antoni Szymański, a następnie ks. Aleksander Wóycicki oraz ks. Stanisław Domińczak. Belgijscy profesorowie, jak np. Hubert Hoemaeker i Gommar Michiels współtworzyli kadrę nowo założonej uczelni lubelskiej, wspomagając ją swoją głęboką wiedzą i cennymi zbiorami bibliotecznymi.

W okresie powojennym, gdy Polska została uzależniona całkowicie od komunistycznej władzy obcego mocarstwa, Katolicki Uniwersytet Lubelski poddany został trwającym przez dziesięciolecia, a prowadzonym z powodów ideologicznych, prześladowaniom i dyskryminacji. To że przetrwał, że zdołał zachować wolne ideowo środowisko naukowe, że nie utracił kontaktu z nauką światową – jest w dużej mierze zasługą naszych przyjaciół z zagranicy, zwłaszcza katolickich uniwersytetów istniejących w krajach zachodnich, w sposób specjalny zaś katolickich uniwersytetów belgijskich. To dzięki Katholieke Universiteit Leuven oraz Université Catholique de Louvain-la-Neuve możliwe były, finansowane przez nie, w ciągu dziesiątków lat, naukowe stypendia i wyjazdy do Belgii wielu naszych pracowników różnych specjalności; możliwa była, ważna dla nauki, ich współpraca z uczonymi belgijskimi. Jesteśmy winni głęboką wdzięczność za tę wielką pomoc, okazywaną nam zarówno przez władze katolickich uniwersytetów belgijskich, jak i przez wielu ich profesorów – naszych wspaniałych Przyjaciół, do których na pierwszym miejscu zaliczamy obecnego tu Pana Profesora Marcela Janssensa, byłego prorektora Uniwersytetu w Leuven.

Znane przysłowie łacińskie powiada: *Amicus certus in re incerta cernitur*. Słysząc to przysłowie, liczni pracownicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego niemal automatycznie odnoszą je do osoby Profesora Janssensa, wybitnego uczonego, którego dorobek obejmuje ponad tysiąc pozycji naukowych, wielkiego organizatora instytucji naukowych w Belgii, redaktora wielu czasopism naukowych, członka licznych międzynarodowych towarzystw naukowych, a jednocześnie naszego wielkiego Przyjaciela i niezwykle przenikliwego, mądrego i dalekowzrocznego męża stanu, który rozumiał doskonale czym jest komunizm dla Europy i który wszechstronnie wspierał wolne badania naukowe w uniwersytetach polskich, zarówno w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jak i w Uniwersytecie Wrocławskim, promując przy tym kulturę i naukę polską – dyskryminowaną na Zachodzie na korzyść rusycystyki – w swoim uniwersytecie.

Bardzo Szanowny Panie Profesorze!

Jesteśmy świadomi olbrzymich zasług Pana dla polskiej nauki, w tym szczególnie dla nauki rozwijanej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W związku z tym Senat Akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z radością zatwierdził decyzję Rady Wydziału Nauk Humanistycznych o nadaniu Panu najwyższej akademickiej godności, jaką jest doktorat honorowy.

Cieszymy się ogromnie, że w dniu dzisiejszym możemy wpisać Pana na listę „naszych Nieśmiertelnych".

Ks. Stanisław Wielgus

PODZIĘKOWANIE

Fragment przemówienia prof. MARCELA JANSSENSA podczas uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa KUL

Jego Magnificencjo Księże Rektorze, Czcigodni Członkowie Senatu Akademickiego, Wielce Szanowni Koledzy i Koleżanki, Szanowni Państwo, Drodzy Studenci.

Szkoda, że nie mogłem wygłosić całego przemówienia po polsku. Na szczęście nie istnieje na Waszym Uniwersytecie regulamin, który wymagałby znajomości języka polskiego od doktorów honoris causa z zagranicy. Znam, niestety, tylko około dziesięciu polskich słów. Od dzisiaj jednego z nich nigdy nie zapomnę. Jest to słowo – dziękuję.

Opowiada się o moim pierwszym pobycie w Lublinie – osiemnaście lat temu – zabawną anegdotkę. Przed wyjazdem kupiłem sobie rozmówki francusko-polskie *Comment le dire en polonais* i pewnego dnia zapytałem na ulicy przechodnia, posługując się tymi rozmówkami: jak dojść do stacji? Usłyszałem bardzo uprzejmą i wyczerpującą odpowiedź po polsku, której zupełnie nie zrozumiałem.

Język polski jest trudny dla cudzoziemców. Siedem przypadków, specjalne formy gramatyczne dla mężczyzn! Wasz język ma jeszcze trudniejszą deklinację niż greka i łacina.

Nie wiedzą państwo pewno, co wydarzyło się w Kolegium Justusa Lipsiusa, gdzie zwykle mieszkają Polacy, którzy otrzymali stypendium na naszym uniwersytecie. Przyjechała kiedyś rodzina młodych polskich naukowców, której urodziło się tam dziecko. Profesor Aerts, wielki przyjaciel Polaków, powiedział wtedy: *Współczuję temu chłopczykowi, że będzie się musiał nauczyć języka polskiego.*

Jego Magnificencjo Księże Rektorze, Czcigodni Członkowie Senatu, Szanowni Państwo Profesorowie, Drodzy Studenci.

W imieniu Wydziału Literatury Katolickiego Uniwersytetu w Leuven i obecnego tutaj naszego dziekana Lambertsa dziękuję za to wielkie wyróżnienie, które mnie dzisiaj spotkało. Mamy z Lublinem szczególnie uprzywilejowane kontakty naukowe. Musimy je w przyszłości jeszcze bardziej rozwijać i jeszcze intensywniej współpracować.

Dziękuję w imieniu całego Katolickiego Uniwersytetu w Leuven. Kiedy nasz rektor otrzymał wiadomość o nadaniu mi tytułu doktora honoris causa Waszgo Uniwersytetu, napisał do mnie w liście gratulacyjnym, że dzięki temu wyróżnieniu, nasza więź z Katolickim Uniwersytetem w Lublinie została jeszcze bardziej umocniona.

Dziękuję w imieniu profesora De Smeta „Patris Poloniae Lovaniensis", mojego czcigodnego poprzednika, który kilka lat temu otrzymał również doktorat honoris causa na Waszej Uczelni. Zaszczyt, jaki mnie z kolei spotkał uważam za wyraz tych szczególnych relacji między naszymi dwoma uniwersytetami, których profesor De Smet był kiedyś inspiratorem i które z tak wielkim zaangażowaniem rozwijał.

Dziękuję także w moim własnym imieniu. Szczególnie podziękowania wyrażam mojemu promotorowi – profesorowi Michałowi Kaczmarkowskiemu, profesorowi Eugeniuszowi Wiśniowskiemu, profesorowi Ryszardowi Benderowi oraz wszystkim moim przyjaciołom z Waszego Uniwersytetu, których miałem szczęście u nas w Leuven, albo tutaj w Lublinie spotkać.

Gaudeamus igitur! Vivat Academia Lubliniensis!

Vivat Academia Lovaniensis!

Dziękuję bardzo!

Marcel Janssens